

**Jakub Tercz**

# Architektonika *Logiki sensu* Deleuze'a

W artykule przedstawiam specyficzną propozycję lektury *Logiki sensu*, którą – luźno nawiązując do filozofii Kanta – nazywam architektoniczną. Lektura architektoniczna polegać ma na jednoczesnej analizie teorii filozoficznej oraz formalnej konstrukcji dzieła. Chociaż technikę taką można próbować odnieść do wielu klasycznych już pozycji, to przypadek *Logiki sensu* okazuje się wyjątkowy – zasugerował ją bowiem sam autor, gdy każdy z trzydziestu czterech rozdziałów nazwał serią, pojęcie „serii” zaś uczynił kluczowym dla teorii. *Logika* jest więc celowo książką samozwrotną, co przekłada się między innymi na to, iż układ rozdziałów i akapitów, charakter pojęć filozoficznych, a nawet trudności z czytaniem znajdują uzasadnienie w treści. Ostatecznie okazuje się, że *Logika sensu* jest skonstruowana jak układanka czekająca na złożenie zgodnie z subiektywnymi pytaniami i problemami Czytelnika. Celowo nie przedstawiam żadnej konkretnej propozycji lektury, wykładam jedynie narzędzia do jej „obsługi”. W tym sensie artykuł stanowi prolegomena do właściwej lektury *Logiki sensu*.

**Słowa kluczowe:** strukturalizm, serializm, sens, kombinatoryka, architektoniczna metoda czytania

W *Krytyce czystego rozumu* Kant definiował architektonikę jako „sztukę [tworzenia] systemów”<sup>1</sup>. Tak pojęta architektonika jest zdolnością i tendencją rozumu do ujmowania całości wiedzy w hierarchiczny system. Kant najpierw stawia fundament systemu w postaci form naoczności (czasu i przestrzeni), rozwija dzieło „w górę” ku kategoriom intelektu (predykatom wszystkich możliwych przedmiotów doświadczenia), w końcu wznosi się ku wieńczącemu gmach wiedzy (choćby miała to być wiedza metafizyczna) rozumowi wraz z jego trzema głównymi ideami (duszy, świata i najwyższej z nich – Boga). Co ważne, ta konstrukcja powstaje za sprawą samego rozumu, ze względu na jego skłonność do tworzenia zamkniętych systemów. Mamy więc w *Krytyce czystego rozumu* hierarchię, konstrukcję piętrową, ugruntowaną na zmysłach i kończącą się w niebie dialektyki. Teoria filozoficzna odbija się w organizacji samej książki – porządek wykładu jest paralelny względem systemu filozoficznego. Poszczególne elementy konstrukcji pojawiają się według ich hierarchii i w ściśle określonej kolejności. Zgodnie z podstawowym schematem *Krytykę* otwiera *Estetyka* jako teoria form naoczności, po niej następuje *Analityka* jako teoria kategorii intelektu, w końcu *Dialektyka* jako teoria rozumu tworzącego idee.

Podstawowa idea tego artykułu zasadza się na wyciągnięciu konsekwencji z relacji między konstrukcją *Logiki sensu* a prezentowaną przez nią teorią. Dzieło Deleuze’a z 1969 roku ma własną architektonikę i własną systemowość, przy czym jest to konstrukcja całkowicie różna od Kantowskiej. Stąd, chociaż inspiracja pochodzi od królewieckiego filozofa, to na wstępie konieczne jest wskazanie dwóch modyfikacji. Po pierwsze, uwalniam Kantowską definicję od jego pojęcia systemu jako apriorycznego porządku wprowadzanego przez rozum. Obcując z różnymi książkami, mamy bowiem do czynienia z różnymi systemami. Po drugie, otwieram architektonikę na konstrukcję książki, na to, **jak** została napisana. Inna jest konstrukcja *Fenomenologii ducha* Hegla – układ coraz szerszych kręgów bytu obejmowanych przez ducha wraz z lekturą liniową; inna *Etyki* Spinozy – układ wzajemnie do siebie odsyłających twierdzeń, aksjomatów, dowodów i wyjaśnień „wymuszających lekturę inną niż liniową”. Lekturę *Etyki* należałoby połączyć z teorią boskiej substancji. Oczywiście przedmiotem zainteresowania Kanta, Hegla czy Spinozy nie była formalna strona przedstawianego wykładu. Niemniej zakładam

---

1 I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. i wstęp R. Ingarden, Kęty 2001, s. 506. Zob. też s. 409, 609. Temat konstrukcji, architektoniki rozumu w filozofii Kanta klarownie omawia E. Wyrębska, *Idea metafizyki w filozofii Immanuela Kanta*, „Diametros” 2010, nr 23, s. 162-181.

tutaj, iż forma wykładu filozoficznego jest w pewien sposób związana z samą teorią. Być może przeceniam wartość tej relacji, niemniej poświęcenie kilku stron tekstu na podjęcie choćby próby refleksji, którą nazywam architektoniczną, nie wydaje się całkowicie bezcelowe.

Podjęcie architektonicznej lektury *Logiki sensu* jest uzasadnione przez sam tekst książki. Otóż dzieło to składa się z trzydziestu czterech rozdziałów, z których każdy nosi tytuł *Seria*. „Seria” zaś jest jednym z pojęć stanowiących element teoretycznego wykładu Deleuze’a. Dwie z serii-rozdziałów mają nawet pojęcie serii w tytule: *Seria szósta: o porządkowaniu w serie* oraz *Seria trzydziesta druga: o różnych rodzajach serii*. Analiza architektoniczna *Logiki sensu* jest więc *implicite* sugerowana przez samego autora.

## Zarys architektoniki *Różnicy i powtórzenia*

Komentując *Różnicę i powtórzenie* Deleuze’a, dzieło o rok poprzedzające *Logikę sensu*, John Protevi przedstawił własną próbę analizy podobnej do tej, którą ze swojej strony nazywam architektoniczną<sup>2</sup>. Zgodnie z tą interpretacją w skład architektury *Różnicy i powtórzenia* wchodzi siedem podstawowych elementów, będących w istocie poszczególnymi punktami spisu treści: wstęp, pięć właściwych rozdziałów oraz wnioski zamykające książkę. Dla jasności wykładu warto przedstawić te elementy w taki sposób:

Wstęp: Powtórzenie i różnica

1. Różnica w sobie
2. Powtórzenie dla siebie
3. Obraz myśli
4. Idealna synteza różnicy
5. Asymetryczna synteza bytu zmysłowego

Zakończenie: Różnica i powtórzenie<sup>3</sup>.

Protevi zauważa, iż tytuł książki strukturuje jej wewnętrzną organizację, „różnica” oraz „powtórzenie” określają nie tylko system filozoficzny, z którego zdaje sprawę teoria książki, ale sama książka jest zgodnie

<sup>2</sup> J. Protevi, *Preparing to Learn form Different and Repetirion*, “Journal of Philosophy: a Cross-Disciplinary Inquiry” 2010, Vol. 5, No. 11, s. 34-45.

<sup>3</sup> G. Deleuze, *Różnica i powtórzenie*, tłum. B. Banasiak, K. Matuszewski, wstęp B. Banasiak, Warszawa 1997, s. 437-441.

Każda książka, tak jak każdy byt i dziedzina bytu, posiada strukturę. Struktura dzieła strukturalnego, w przeciwieństwie do dzieł „zwykłych”, jest jawna, dzieło takie zdaje sprawę ze swoich potencjalności

z nimi zorganizowana. Nie tylko tytułowe pojęcia obecne we wstępie zostają powtórzone w zakończeniu: powtórzenie i różnica przechodzi w różnicę i powtórzenie. W mniej oczywisty sposób rozdział pierwszy zostaje powtórzony przez rozdział czwarty, zaś rozdział drugi przez piąty: różnica w sobie **przechodzi** w syntezę różnicy, tak jak powtórzenie dla siebie przechodzi w syntezę bytu zmysłowego. Bez pary pozostaje rozdział środkowy, *Obraz myśli*. Zgodnie z interpretacją Murphy’ego odpowiada on temu, co Deleuze w samej *Różnicy i powtórzeniu* opisał jako pustą formę czasu, wieczny powrót lub czystą cezurę czasową. Funkcja takiej cezury polega na **przełamaniu** powtórzenia opartego na tożsamości w powtórzenie oparte na różnicy; cezura jest samą różnicą wyznaczającą dwie niesymetryczne strony dowolnej dziedziny. Rozdział *Obraz myśli* pełni funkcję takiej cezury w samej książce. I to właśnie widzimy w omawianym planie: zauważmy bowiem, że powtórzenia zachodzące w parach rozdziałów 1–4 oraz 2–5 nie są symetryczne: ogólnie rzecz biorąc, pierwsza połowa książki mówi o różnicy i powtórzeniu, druga połowa zaś o związanych z nimi syntezach. W końcu sama asymetryczność jest także elementem tytułu rozdziału piątego.

## Dwa przykłady struktur (Leach i Lacan)

Architektonika *Logiki sensu* jest jednak całkowicie inna od architektoniki *Różnicy i powtórzenia*. Przede wszystkim, *Logika sensu* jest dziełem strukturalnym w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, podobnie jak *Różnica i powtórzenie*, stanowi jedno z kanonicznych dzieł teorii późnego strukturalizmu, po drugie – czego brak w poprzedniej książce – jest napisana za pomocą technik strukturalnych (czego pierwszym symptomem jest określenie rozdziałów jako serii). Każda książka, tak jak każdy byt i dziedzina bytu, posiada strukturę. Struktura dzieła strukturalnego, w przeciwieństwie do dzieł „zwykłych”, jest jawna, dzieło takie zdaje sprawę ze swoich potencjalności<sup>4</sup>. Chociaż domyślamy się, że architektonika *Logiki sensu* ma charakter strukturalny, to nie rozumiemy jeszcze tego pojęcia. Stąd odpowiedź na pytanie „czym jest struktura?” okazuje się kluczowe przed podjęciem dalszych analiz.

Omawiając myśl Lévi-Straussa, Edmund Leach wyjaśnia podstawowe zasady tworzenia struktury, wychodząc od przykładu światła regulujących ruch samochodowy. Zgodnie z prawami ruchu drogowego światła wystę-

<sup>4</sup> Zob. tegoż, *Po czym rozpoznać strukturalizm?*, tłum. S. Cichowicz, [w:] *Drogi współczesnej filozofii*, red. M. Siemek, Warszawa 1978, s. 315.

pują w trzech kolorach: czerwonym, żółtym oraz zielonym. Każdy z nich ma właściwe sobie znaczenie: ‘stop’, ‘uwaga’ oraz ‘jedź’. Równoważność kolorów i ich znaczeń można przedstawić następująco:

czerwony – żółty – zielony  
STOP – UWAGA – JEDŹ<sup>5</sup>.

W klasycznej nomenklaturze strukturalistycznej, z której korzysta także Deleuze, pierwszą sekwencję nazywamy serią **znaczącą** (czerwony-żółty-zielony), drugą zaś serią **znaczoną** (STOP-UWAGA-JEDŹ). Dwie serie wzięte razem tworzą prostą strukturę. Pierwsza to obrazy graficzne, druga to pojęcia czy właśnie znaczenia obrazów. Wzięte osobno, kolory świateł oraz komendy są bezsensowne. Stąd widać, że sens ma charakter relacyjny i pojawia się dopiero, gdy wyróżnione i połączone zostaną dwie serie: światło czerwone jest sensowne o tyle, o ile towarzyszy mu znaczone „stop” i tak dalej.

Następnie Leach wyróżnia realnie zachodzącą kolejność następowania po sobie świateł oraz ich wszystkie możliwe kombinacje. Dopiero ta operacja ukazuje bogactwo możliwości oferowanych przez analizę strukturalną. Po przedstawieniu listy kombinacji, wyróżnione wstępnie serie znacząca iznaczona okazują się tylko wstępnym etapem w opisie strukturalnym. Strukturę świateł drogowych Leach ujmuje w poniższej tabeli<sup>6</sup>:

	Stop	Uwaga	Jedź
<b>Sekwencja rzeczywista</b>	Czerwony	Żółty	Zielony
<b>Inne możliwe sekwencje</b>	Czerwony	Zielony	Żółty
	Żółty	Czerwony	Zielony
	Żółty	Zielony	Czerwony
	Zielony	Żółty	Czerwony
	Zielony	Czerwony	Żółty

Zgodnie z językiem używanym przez Deleuze’a – głównie w *Po czym rozpoznać strukturalizm?* – faktycznie zachodząca sekwencja kolorów świateł to realność, znaczenie kolorów zgodne z zasadami ruchu drogowego to stosunek wyobrazeniowy, zaś wszystkie możliwe kombinacje kolorów – niezależnie od tego, czy mają one faktycznie miejsce – to

5 E. Leach, *Lévi-Strauss*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1998, s. 37.

6 Zob. Tamże.

struktura<sup>7</sup>. Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego dla określenia struktury Deleuze używa pojęcia wirtualności. Struktura jest wirtualna, ponieważ jest czymś, co jako możliwość rzeczywiście określa dany przedmiot. Należy przede wszystkim pamiętać, że Deleuzjańska struktura nie ma nic wspólnego z pojęciem szeroko rozumianej formy. Jest także niezależna od bytu rzeczywistego i wyobraźniowego – sekwencja rzeczywista to po prostu jedna z sekwencji możliwych, ale możliwych rzeczywiście (choćby w czasie awarii). W końcu, każdy wiersz przedstawiający jedną z sekwencji to pojedyncza seria. Struktura światła składa się więc z sześciu serii. Uzyskaliśmy ją, rozbudowując serię znaczącą. Na takiej samej zasadzie możemy jednak rozbudować serię znaczoną – uzyskamy w ten sposób strukturę znaczeń towarzyszących poszczególnym kolorom. Otrzymamy znów sześć serii przedstawiających różne sekwencje „stop – uwaga – jedź”. Mamy więc dwa zespoły serii – jedną bazującą na rzeczywistej sekwencji światła, drugą na wyobraźniowych znaczeniach; pełną strukturą byłby znów zbiór serii wszystkich możliwych kombinacji. Przykład struktury światła drogowych poucza nas o strukturalnej technice kombinatoryki.

Często przytaczanym przez Deleuze’a przykładem struktury jest Lacanowska interpretacja opowiadania Allana E. Poego *Skradziony list*<sup>8</sup>. Zgodnie z tą interpretacją wyróżnia się dwie serie, w których pięć postaci (król, królowa, minister, policja oraz detektyw) wchodzi w trzy kolejne relacje z tytułowym listem (nieznanie listu, zostawienie listu na widoku jako najlepsze ukrycie oraz znalezienie listu). Każdą z tych postaci można nazwać elementem funkcji, zaś relacje – samymi funkcjami. Naniesiona na tabelę Lacanowska struktura wygląda następująco:

Seria 1	Seria 2
Król, który nie widzi listu (nie znajduje go)	Policja, która niczego u ministra nie znajduje
Królowa, która za najlepszą kryjówkę uważa zostawienie listu na widoku	Minister, który za najlepszą kryjówkę uważa zostawienie listu na widoku
Minister, który wszystko widzi i zabiera list	Dupin (detektyw), który wszystko widzi i zabiera list

<sup>7</sup> Zob. G. Deleuze, *Po czym rozpoznać...*, s. 288-291.

<sup>8</sup> Zob. tamże, s. 308-309; tegoż, *Logika sensu*, tłum. G. Wilczyński, Warszawa 2011, s. 64-65 oraz tegoż, *Różnica i powtórzenie*, s. 162 (przypis 19).

Widzimy wyraźnie, w jaki sposób funkcje postaci pozostają stałe, zmieniają się zaś postaci. Ani elementy, ani ich funkcje nie posiadają sensu same w sobie: „sens wynika zawsze z kombinacji elementów, które same przez się nie są znaczące”<sup>9</sup>. Widzimy w końcu, że metoda wyróżniania serii u Lacana różni się od metody konstrukcji struktury światła opisanej dydaktycznie przez Leacha. Nie tylko określenie serii znaczącej i znaczonej jest teraz co najmniej problematyczne, ale każdy szereg jednej serii wydaje się składać ze złożenia elementów znaczących i znaczących. Postaci pełnią role elementów znaczących (obrazów, które nazwalibyśmy portretowymi), zaś funkcje byłyby ich elementami znaczonymi (pojęcia jako role, które mogą pełnić). Dlaczego by więc nie czytać tej struktury jako sześciu serii? Ujawnia się tutaj jedna z podstawowych cech serii – składa się ona z kolejnych serii. To, jakich dokonamy podziałów, zależy od tego, co nas interesuje, jaki stawiamy cel analizy, jakie zadajemy pytania, na jakie natrafiamy problemy. Jak podkreśla James Williams: „Zdania *Logiki sensu* [...] powinny być czytane raczej jak pytania lub humorystyczne prowokacje niż ostateczne słowo na temat stanów rzeczy”<sup>10</sup>.

W związku z tymi uwagami nie wolno ulec wrażeniu, że kiedykolwiek zna się ostateczne reguły tworzenia struktury. Reguły takie nie mogą być dane z góry, ponieważ bezpośrednio zależą od obranej dziedziny i celu analizy. Także przedstawiona wyżej technika stanowi tylko jeden z możliwych sposobów wyznaczania struktury.

W strukturalnej analizie opowiadania Poego Deleuze’a interesuje jednak nie tyle konstruowanie struktury i kombinowanie ze sobą jej elementów, ile sam list, który pojawia się w każdej serii, zapewniając dynamikę struktury jako takiej. Zaginiony list to przykład sławnego Deleuzjańskiego przedmiotu paradoksalnego.

Jakie są cechy charakterystyczne takiej paradoksalnej instancji? Nie przestaje ona krążyć w obiegu dwóch serii, zapewniając komunikację między nimi. Jest to instancja o podwójnym obliczu, obecna zarówno w serii znaczącej, jak i znaczonej. To lustro. A dodatkowo coś, co może być jednocześnie słowem i rzeczą, nazwą i przedmiotem, sensem i desygnatem, wyrażaniem i desygnowaniem. Zapewnia zbieżność obu serii, przez które przebiega, ale właśnie pod warunkiem, że pod jej wpływem będą się one bezustannie rozbiegały. Jej właściwością jest bycie stale przemieszczoną wobec samej siebie<sup>11</sup>.

9 Tegoż, *Po czym rozpoznać...*, s. 294.

10 J. Williams, *Gilles Deleuze's Logic of Sense: a Critical Introduction and Guide*, Edinburgh 2008, s. 21.

11 Zob. G. Deleuze, *Po czym rozpoznać...*, s. 311-320 i tegoż, *Logika sensu*, s. 81-82.

Żadna prosta definicja nie wyczerpie skomplikowanych i wprawiających w zakłopotanie sposobów, w jakie Deleuze opisuje strukturalne paradoksalne instancje. Można jednak wyróżnić jedną ich cechę, która będzie pomocna zarówno w lekturze *Logiki sensu*, jak i w analizie architektonicznej. Otóż paradoksalny przedmiot krążący po strukturze można poznać po tym, że jest po prostu obecny w każdej z serii, chociaż nie daje się sprowadzić do szeregu jej elementów. Przykładowo, list nie jest po prostu rolą, którą przyjmują postaci, ale odniesieniem, dzięki któremu zarówno postać, jak i jej rola, mogą się dopiero pojawić. Innymi słowy, paradoksalny przedmiot strukturalny jest warunkiem sensowności struktury, „gwarantuje nadawanie sensu w obu tych seriach, znaczącej i znaczonej”<sup>12</sup>. Każda z postaci w przytoczonej strukturze Lacanowskiej może być zastąpiona przez jakąkolwiek inną, tak jak każda postać może przyjąć inną rolę. Postaci i ich role można ostatecznie usunąć, a przynajmniej poddawać kombinacjom i struktura jako taka nie ucierpi na tym. Jeżeli jednak usuniemy list, usuniemy samą strukturę; jeżeli zaś zastąpimy go innym elementem, zamienimy jedną strukturę na drugą. Najważniejszą rzeczą, o której poucza nas ten drugi przykład, jest każdorazowa konieczność podjęcia trudu odnalezienia w strukturze elementu, na którym się ona wspiera.

## Pojęcia filozoficzne jako podstawowe jednostki strukturalne

Deleuze przedstawiał filozofię jako dziedzinę tworzenia pojęć. Pojęcia filozoficzne są podstawowymi elementami zarówno książek filozoficznych, jak i ich struktur. Budując architektoniczną analizę *Logiki sensu*, a więc strukturalną lekturę dzieła strukturalnego, należy więc określić podstawowy zbiór pojęć, który w samej książce jest poddawany kombinatoryce. Znowu konieczne jest jednak wcześniejsze przygotowanie: należy wyjaśnić, jak Deleuze rozumie pojęcia filozoficzne.

Pomijając złożoną i wielopunktową analizę statusu pojęć oraz następujące po napisaniu *Logiki sensu* odejście Deleuze’a od nomenklatury strukturalnej, pojęcia są dla niego przede wszystkim pewnymi wielo-

---

12 Tamże, s. 82. Następujący fragment systematycznie streszcza podstawową funkcję serii, sensu oraz paradoksalnego przedmiotu: „W seriach bowiem każdy element ma sens jedynie ze względu na pozycję zajmowaną wobec wszystkich pozostałych elementów; przy czym ta względna pozycja sama zależy od pozycji absolutnej każdego z elementów wobec instancji = x, określonej jako nonsens, instancji, która krąży bez przerwy, przenikając serie na wskroś. Sens jest w istocie *wytwarzany* za sprawą tego właśnie obiegu jako sens, który odsyła do znaczącego, ale również jako sens odsyłający do znaczonego.” (tamże, s. 106).



ściami. Składają się z elementów połączonych określonymi relacjami. W *Co to jest filozofia?* Deleuze i Guattari analizują w ten sposób między innymi konstrukcję Kartezjańskiego pojęcia *cogito*:

Pojęcie to ma trzy składniki: wątpić, myśleć, być (z czego nie można wyciągnąć wniosku, że wszelkie pojęcie jest trojakiem). Całkowite wypowiedzenie pojęcia jako wielości brzmi: „myślę, »więc« jestem”, lub pełniej: „ja, który wątpię, myślę, jestem, jestem więc rzeczą, która myśli”. [...] Składniki pojawiają się tutaj jako czasowniki, ale nie jest to regułą, wystarczy, że są to zmiany<sup>13</sup>.

Analogiczną analizę możemy zastosować do każdego pojęcia filozoficznego. W języku strukturalistycznym pojęcie możemy ujmować jako realny byt, którego „całkowite wypowiedzenie jako wielości” jest strukturą, wirtualnością. Jasny powinien być także pragmatyczny element Deleuzjańskiej filozofii. Struktura pojęcia zdaje sprawę z tego, co możemy z pojęciem zrobić, do czego daje się ono użyć, a także ze związanymi z tym pojęciem pytaniami i problemami. Elementy pojęcia to jego funkcje i potencjalności.

Problem z lekturą *Logiki sensu* może polegać na tym, że każde pojęcie filozoficzne składa się z innych pojęć, a wszystkie pojęcia razem wiążą się w jakiś sposób w gigantycznej strukturze. W efekcie próby odróżnienia funkcji pojęcia od samego pojęcia jako elementu funkcji mogą się udać tylko za cenę niekompletnego odczytania. Podobnie rzecz ma się z próbą podzielenia serii-rozdziałów *Logiki sensu* na znaczące i znaczone – próba taka jest po prostu jałowa. Gdy oberzemy za cel analizy – zgodnie z prywatnymi preferencjami – jedno pojęcie bazowe, wcześniej czy później złapiemy się na tym, że wertujemy w istocie całą książkę. Jak podkreśla James Williams, „Deleuze pisze w taki sposób, aby wszystkie serie pojęć i argumentów można było znaleźć w każdej innej serii, mniej lub bardziej wprost, mniej lub bardziej wyraźnie. Prezentuje filozofię radykalnego połączenia”<sup>14</sup>.

Pojęcia Deleuzjańskie – wszystkie pojęcia filozoficzne w *Logice sensu* – posiadają dodatkową cechę, nieobecną w większości innych koncepcji filozoficznych. Widzieliśmy wcześniej, że sens jest efektem wejścia elementów w określoną relację. Ta zasada dotyczy także pojęć. Ich sens zmienia się w zależności od tego, który fragment książki poddajemy analizie. Pojęcia są więc nie tylko złożone z innych pojęć, ale sam ich sens pojawia się dopiero jako efekt kombinacji z innymi elementami.

Struktura pojęcia zdaje sprawę z tego, co możemy z pojęciem zrobić, do czego daje się ono użyć, a także ze związanymi z tym pojęciem pytaniami i problemami. Elementy pojęcia to jego funkcje i potencjalności.

13 G. Deleuze, F. Guattari, *Co to jest filozofia?*, tłum. P. Pieniążek, Gdańsk 2000, s. 32-33.

14 J. Williams, *Gilles Deleuze's Logic of Sense...*, s. 15-16.

„Nadać pojęciom jak największą mobilność ich sensu”<sup>15</sup> – głosi zasada, w myśl której została napisana *Logika sensu*. Deleuzjańskie pojęcia są intensywne, ponieważ z rozdziału na rozdział relacje, w które wchodzi, ulegają drobnym zmianom. Intensywność oznacza tutaj sposób, w jaki zmienia się sens pojęć w zależności od relacji, w które wchodzi pojęcie bazowe. Jasne staje się także twierdzenie, zgodnie z którym sensu zawsze jest za dużo<sup>16</sup>.

W *Logice sensu* Deleuze nie przedstawił *explicite* teorii pojęcia filozoficznego. Nie oznacza to jednak, że lektura architektoniczna musi z konieczności opierać się w tym miejscu na późniejszych dziełach, chociaż, jak zostało przedstawione, jest to rozwiązanie wygodne. Otóż istnieje w *Logice sensu* pojęcie kluczowe dla teorii pojęcia filozoficznego – jest nim osobliwość. Tam, gdzie czytamy o osobliwości, możemy myśleć o pojęciu filozoficznym. W ten sposób łatwo rozumieć, dlaczego „struktura musi zawierać dwie dystrybucje punktów osobliwych, odpowiadające seriom wyjściowym”<sup>17</sup>. Już pojedyncze pojęcie potrzebuje przynajmniej dwóch serii. Samo pojęcie ujmijemy wtedy jako element znaczący, zaś jego zawartość (w postaci innych pojęć) jako serię znaczącą.

## Próba wyznaczenia struktury Logiki sensu

Serie-rozdziały *Logiki sensu* składają się zatem ze strukturalnych elementów, z pojęć filozoficznych. Każda seria-rozdział przedstawia pewien układ pojęć. Dla uproszczenia zachodzącą między nimi relację określimy wstępnie jako relację tożsamościową<sup>18</sup>. Czytając *Logikę sensu*, można wyróżnić przykładowo taką oto serię:

Stawanie się jest wydarzeniem – wydarzenie jest sensem – sens jest paradoksalny

15 G. Deleuze, *L'île déserte et autres textes*, Paris 2002, s. 107.

16 Zob. tegoż, *Po czym rozpoznać...*, s. 294-295.

17 Tegoż, *Logika sensu*, s. 91.

18 Deleuze przestrzegal przed ujmowaniem elementów różnych serii jako tożsamyh (zob. tegoż, *Po czym rozpoznać...*, s. 310). Tutaj upraszczam wykład dla uzyskania klarowności. Samej tożsamości nie traktuję jednocześnie jako logicznej relacji identyczności, ale jako „bycie jak”, „bycie podobnym do” lub, o czym piszę dalej, jako „jego sensem jest”. Skądinąd sam Deleuze w *Logice sensu* korzysta z czasownika „jest” dla określenia relacji zachodzących między sensem, płaszczyzną, wydarzeniem, strukturą i osobliwościami.

To nasza seria wyjściowa. Mechanika strukturalnych konstrukcji pozwala na dokonywanie dwojakich zmian w seriach: zmian metonimicznych oraz metaforycznych<sup>19</sup>. Obydwa rodzaje zmian polegają na przesuwaniu elementów w strukturze. Przesunięcia metonimiczne dotyczą zmian w obrębie tej samej serii, zaś metaforyczne między seriami. Te drugie można traktować także jako metodę konstrukcji drugiej serii. Z powyższej serii możemy przykładowo skonstruować następującą serię:

Sens jest wydarzeniem – stawanie się jest sensem – wydarzenie jest paradoksalne

W ten sposób skonstruowaliśmy małą strukturę złożoną z dwóch serii. Wyczerpanie analizy strukturalnej polegałoby na przedstawieniu wszystkich możliwych kombinacji pojęć bazowych. Uzyskalibyśmy w ten sposób następującą, trzecią serię:

wydarzenie jest wydarzeniem – sens jest sensem – stawanie się jest paradoksalne.

Trzy serie ujęte w tabelę unaoczniają wygląd otrzymanej struktury.

Seria 1	Seria 2	Seria 3
stawanie się jest wydarzeniem	sens jest wydarzeniem	wydarzenie jest wydarzeniem
wydarzenie jest sensem	stawanie się jest sensem	sens jest sensem
sens jest paradoksalny	wydarzenie jest paradoksalne	stawanie się jest paradoksalne

Taka jest podstawowa zasada konstrukcji *Logiki sensu*. Powyższe trzy serie można rozumieć jako schematy serii-rozdziałów omawianej książki. Każdy z rozdziałów na swój sposób dystrybuje pojęcia wyjściowe. Tutaj, dla uproszczenia, przyjęte zostały trzy pojęcia i trzy funkcje, chociaż w samej książce jest ich kilkadziesiąt. Lekturę komplikuje jeszcze fakt, że Deleuze, chociaż przedstawił w teorii, to w praktyce jakby pomijał klasyczne rozróżnienie strukturalistyczne na „bycie funkcją” (miejscem, które ma zostać zajęte) i bycie „elementem funkcji” (tym, co zajmuje dane miejsce). Inna jest bowiem funkcja pierwszych i drugich członów każdego

19 Zob. Tamże.

„wiersza” powyższych serii: „jest wydarzeniem”, „jest sensem”, „jest paradoksalne” to miejsca bądź funkcje, które mogą być zajęte przez „stawanie się”, „wydarzenie” oraz „sens”. Pierwsze człony tworzą serię znaczącą, drugie znaczoną. Kombinatoryka – metoda pisania *Logiki sensu* – polega właśnie na tym, że te same elementy pojawiają się zarówno jako funkcje oraz jako elementy funkcji. W efekcie dokonanie odróżnienia jest problematyczne i co najwyżej lokalne (to, co z jakiegoś powodu uznamy za znaczące, może stać się znaczone, i odwrotnie). Ze względu na tę odwracalność możemy uzupełnić trzy powyższe serie o następne, w których paradoks staje się kolejno wydarzeniem oraz sensem. Gdy wyczerpiemy wszystkie możliwe kombinacje, skonstruujemy pełną strukturę – stosowana metoda zdaje sprawę ze szkicu architektoniki *Logiki sensu*.

Wiemy już, że relacja zachodząca między funkcją i jej elementem to właśnie Deleuzjański sens. W powyższych przykładach „jest” można rozumieć jako „jego sensem jest”: sensem stawania się jest „wydarzenie”, sensem wydarzenia jest „sens”. Dotąd wszystko wydaje się jasne. Co jednak zrobić z wyrażeniami „sensem wydarzenia jest sens”, a w końcu „sensem sensu jest sens”? Tego rodzaju problemy – chociaż przedstawione przez Deleuze’a od innej strony – są w *Logice sensu* podejmowane. Nie ma tu miejsca na ich pełne omówienie. Zaznaczę tylko, że wyjaśnień dostarczają rozważania Deleuze’a nad dwoma odmianami paradoksów: po pierwsze, nad paradoksem nieskończonej regresji, po drugie, słów wyrażających swój własny sens<sup>20</sup>.

## Próba lektury architektonicznej

Podejźmy do zagadnienia związku struktury i książki od jeszcze innej strony. Otóż zgodnie z tym, co zostało powiedziane, Deleuzjańska struktura nie ma nic wspólnego z formą; forma bytu jest czymś, co byt ten określa, co nadaje mu konkretny kształt, definiuje i określa istotę. Struktura niczego takiego nie robi, a przynajmniej nie robi tego z istoty. Struktura to jednak nie tylko sieć skombinowanych ze sobą elementów, ale także wszystkie pytania i problemy, które w związku z danym bytem możemy postawić<sup>21</sup>. Gdy więc czytamy *Logikę sensu* i natrafiamy na niezrozumiałą akapit, na niejasne pojęcie, musimy przyjąć jego problematyczność. Warto znów podkreślić, że filozofia Deleuze’a od początku sytuuje się blisko pragmatyzmu, a nawet może być rozumiana jako pewna jego odmiana.

20 Zob. Tegoż, *Logika sensu*, s. 62, 103.

21 Zob. Tamże, s. 85-90, 151; tegoż, *Po czym rozpoznać...*, s. 306-307.

Wytyczenie własnej serii, ze względu na własny problem, prowadzi do niezależnienia omawianej książki od linearnej lektury od początku do końca. Świadczy o tym omówiony wyżej schemat konstrukcji serii-rozdziałów: nic nie uprzywilejowuje jednej relacji względem drugiej, nie istnieją aprioryczne kryteria wyróżniające dowolną serię w stosunku do pozostałych, sens każdego pojęcia jest rozrzucony po całym dziele. „Elementy, odmiany stosunków, punkty charakterystyczne [osobliwości] współistnieją w dziele lub w przedmiocie [...] w taki sposób, że nie można wyznaczyć uprzywilejowanego wobec innych punktów widzenia, jakiegoś centrum, które mogłoby jednoczyć inne centra”<sup>22</sup>. Prawomocności takiego ujęcia sprzyja nie tylko teoria rozciągająca się na serie-rozdziały, ale także styl, którym *Logika sensu* została napisana. Ogólną cechą tego stylu jest specyficzna powściągliwość<sup>23</sup>. Książka pozbawiona jest tradycyjnego wstępu, który miękko wprowadzałby w całość dzieła, pozbawiona jest także zakończenia, które całość tę by podsumowywało. Deleuze nie zdradza swoich intencji, nigdzie nie pisze, co jest dla niego ważne, jak gdyby od początku pilnował sam siebie przed sugerowaniem czytelnikowi możliwych interpretacji. Otwierając *Logikę sensu* słowo wstępne, zajmujące niecałe dwie strony, z pewnością nie ułatwi nikomu lektury – jest pisane z pewnego rodzaju kurtuazyjną nonszalancją, podobnie zresztą jak wiele dalszych fragmentów.

Podjmując lekturę, jesteśmy więc od razu wrzuceni w środek teorii, w której nie możemy się zlokalizować, dopóki nie sformułujemy własnych oczekiwań. To poczucie wrzucenia w środek teorii – jakby wejścia do sali w środku wykładu – powtarza się w *Logice sensu* wielokrotnie. Większość serii-rozdziałów zaczyna się właśnie w ten sposób, sprawiając wrażenie, jak gdyby tekst był nierówno wycięty z większej całości. W rozdziałach niejednokrotnie pojawiają się akapity niezwiązane z pozostałymi. Zakończenia rozdziałów zwykle nie są związane z początkiem następnego.

Tylko częściową pomoc oferują tytuły serii-rozdziałów. Rozdziały otwiera zwykle tematyka całkiem z tytułem niezwiązana, przez co wydaje się, że pierwszy akapit do tego rozdziału nie należy, jak gdyby coś się pomieszało. Bardziej pomocny jest bogaty indeks zagadnień znajdujący się pod tytułem każdej serii-rozdziału. To on pomaga w odpowiedzi na pytanie: o czym my tu właściwie mówimy? Przykładowo, w *Serii siedemnastej: o statycznej genezie logicznej* Deleuze sugeruje w kontekście wyłaniania się powierzchni z głębi, iż „należałoby przeczytać wszystkie

Jesteśmy więc od razu wrzuceni w środek teorii, w której nie możemy się zlokalizować, dopóki nie sformułujemy własnych oczekiwań. To poczucie wrzucenia w środek teorii – jakby wejścia do sali w środku wykładu – powtarza się w *Logice sensu* wielokrotnie

22 Tegoż, *Różnica i powtórzenie*, s. 294.

23 Zob. tamże, s. 360.

Najadekwatniejszą metaforą jest tutaj *perpetuum mobile*. Jeżeli myśleć o tym dziele jak o strukturalnej maszynie, to jest to maszyna, której trybami są napędzające się wzajemnie pojęcia filozoficzne

przygody Alicji: jej kolejne zmniejszenia i wydłużenia, jej obsesje pokarmowe i związane z enurezą, jej spotkania z rozmaitymi seriami<sup>24</sup>. Nic nie wskazuje, że w innym miejscu książki taka analiza została przedstawiona – wątek ten pojawia się natomiast pod koniec książki, w *Serii trzydziestej trzeciej: o przygodach Alicji*. Wszystkie te zabiegi stylistyczne wspierają twierdzenie, iż mamy do czynienia z puzzlami, które należy dopiero ułożyć.

Pozostał ostatni element, który zgodnie z teorią Deleuze'a dopełnia strukturę: paradoksalny przedmiot strukturalny, który obecny jest we wszystkich seriach struktury. Wyżej podany został przykład listu Poe'go, który należy do każdej serii struktury i dzięki temu stanowi warunek sensowności wszystkich serii i struktury jako całości. Otóż w *Logice sensu* każde z obecnych w niej pojęć filozoficznych możemy kolejno rozumieć jako ten motor struktury, jak coś wprawiającego pozostałe elementy w ruch. Rozwijając Deleuzjańską nomenklaturę, moglibyśmy mówić wtedy o pojęciu = x. Wyznaczanie własnej linii lektury *Logiki sensu* byłoby wtedy krążeniem wokół pojęcia jako przedmiotu zgadywanki (jednego z określeń strukturalnej, paradoksalnej instancji)<sup>25</sup>. Jednocześnie to pojęcie = x staje się podmiotem naszej prywatnej struktury, naszej własnej lektury książki.

## Zakończenie

Na koniec warto porównać architektonikę *Logiki sensu* z zarysowaną na początku architektoniką *Krytyki czystego rozumu*. W przypadku Kantowskiego *opus magnum* mieliśmy do czynienia z hierarchiczną konstrukcją regulowaną przez tendencję rozumu do tworzenia stabilnych systemów, co znalazło odbicie w formie dzieła. Swoistym napędem teorii Kanta jest rozum, zwięńczający możliwą do wyobrażenia budowlę. Jest oczywiste, że *Logika sensu* zrywa z hierarchicznym porządkiem wykładu, otwiera się na lekturę nieliniową, nie gruntuje przedstawianej teorii na żadnym konkretnym elemencie – słowem, jej napędem, immanentnym podmiotem nie jest z pewnością rozum. Najadekwatniejszą metaforą jest tutaj *perpetuum mobile*<sup>26</sup>. Jeżeli myśleć o tym dziele jak o strukturalnej maszynie, to jest to maszyna, której trybami są napędzające się wzajemnie pojęcia filozoficzne, które raz wprawione w ruch

24 Tegoż, *Logika sensu*, s. 175.

25 Zob. Tegoż, *Po czym rozpoznać...*, s. 312.

26 Zob. Tegoż, *Logika sensu*, s. 101.

określają się wzajemnie (generują sens), nie potrzebując zarazem żadnej „zewewnętrznej stymulacji”, którą w filozofii Kanta pełni rozum. Innymi słowy, nie ma w *Logice sensu* nadrzędnej instancji, która ogarniałaby całość dzieła i teorii, nie zostaje powołane centrum czy szczyt, który określałby reguły dla pozostałych elementów.

Architektoniczna próba analizy *Logiki sensu* ujawnia na samym końcu jeszcze jedną jej specyficzną cechę. Jeśli pozbawimy system w rodzaju Kantowskiego jednego z elementów, całość zwyczajnie runie. Nie możemy „wykasować” z *Krytyki czystego rozumu* żadnego z kluczowych elementów bez jednoczesnego zniszczenia całej misternej konstrukcji. *Logika sensu* jest z kolei odporna na gruntowne modyfikacje: nie tylko nie ma centrum, ale usunięcie jednego elementu nie zniszczy sensu pozostałych, co najwyżej zmniejszy się intensywność tego, co zostawimy. Intensywność Deleuzjańska, o ile szukać dla niej miary, może być liczona bogactwem potencjalnie możliwych relacji czekających na odnalezienie. Intensywność *Logiki sensu* rośnie wraz z określaniem nowych relacji między pojęciami.

**Jakub Tercz** (ur. 1986) w 2010 roku ukończył studia filozoficzne na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie doktorant w Zakładzie Historii Filozofii Współczesnej UW, gdzie przygotowuje pracę doktorską na temat filozofii Gilles'a Deleuze'a. Na Uniwersytecie Otwartym UW prowadzi kurs „Psychiatria i jej filozoficzne aspekty”.

Dane adresowe:

Instytut Filozofii UW  
Krakowskie Przedmieście 3  
00-927 Warszawa

**e-mail:** jakub.tercz@gmail.com

Cytowanie:

J. Tercz, *Architektonika Logiki sensu Deleuze'a*, „Praktyka Teoretyczna” nr 5/2012, [http://www.praktykateoretyczna.pl/PT\\_nr5\\_2012\\_Logika\\_sensu/03.Tercz.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr5_2012_Logika_sensu/03.Tercz.pdf) (dostęp dzień miesiąc rok)

**Author:** Jakub Tercz

**Title:** Architectonics of Deleuze's *Logic of sense*

**Summary:** The article presents a specific proposal of reading the *Logic of Sense*, which – referring to the philosophy of Kant – I call architectural. Architectural reading consists in the simultaneous analysis of philosophical theory and the formal structure of the work. Although this technique may be referred to a number of classic works, *Logic's* case appears to be unique, as suggested by the author when he names each of the 34 chapters 'series' as a pivotal concept for the theory. Therefore *Logic* is deliberately self-reflexive, which means that the structure of chapters and paragraphs, the nature of philosophical concepts, and even the difficulty in reading are justified by contents. Finally, it appears that *Logic* is constructed as a puzzle waiting to be solved in accordance with subjective questions and problems of the reader. I intentionally do not present any particular proposal of reading, I merely try to provide a 'strategy'. In this sense, the article is a prolegomena to the proper reading of the *Logic of Sense*.

**Key words:** structuralism, serialism, sens, combinatorics, architectural method of reading